

Wajda, Kazimierz

W odpowiedzi Tadeuszowi Grygierowi

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 471-474

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ WAJDA

W ODPOWIEDZI TADEUSZOWI GRYGIEROWI

Recenzja mojej pracy pt. *Migracje ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego w latach 1850—1914*, zamieszczona w poprzednim numerze „Komunikatów”, pióra Tadeusza Grygiera, daje niestety w poważnym stopniu wypaczony obraz recenzowanej książki. Dotyczy to zarówno zakresu przedstawionej w książce problematyki, jak i reprezentowanych przeze mnie poglądów. Nie mogą też nie budzić sprzeciwu poglądy Tadeusza Grygiera w wielu problemach, które stanowią przedmiot recenzowanej monografii. Szereg stwierdzeń recenzenta zdradza dość pobieżną i powierzchowną lekturę recenzowanej książki, a w wielu wypadkach daje się odczuć brak należytej orientacji w odniesieniu do poruszanych przez niego problemów.

W podsumowaniu swoich wywodów T. Grygier orzeka m. in., iż „Ogólnie można stwierdzić, że praca Autora podsumowując dotychczasowy stan badań, uzupełniając obraz materiałami źródłowymi, równocześnie sygnalizuje dość zasadnicze braki w ujęciu zagadnienia i pozwala na ukierunkowanie dalszego toku pracy badawczej. Tendencja Autora ujmowania zagadnienia wyłącznie od strony mechaniki migracyjnej zuboża problematykę”¹. Otóż już dość pobieżna znajomość dotychczasowej literatury zajmującej się problematyką migracji ludności wiejskiej wschodnich ziem Rzeszy, w tym i Pomorza Wschodniego, głównie niemieckich opracowań ekonomiczno-socjologicznych sprzed 1918 roku, czy choćby zapoznanie się z poglądami tej literatury przedstawionymi w pierwszym rozdziale mojej pracy, pozwala stwierdzić, że w większości wypadków główne zainteresowania tej literatury sprowadzały się do szukania związków między strukturą agrarną a nasileniem odpływu ze wsi. Tymczasem w mojej pracy, w oparciu o archiwalia i wydawnictwa, w tym zwłaszcza statystyczne, staram się ukazać rozmiary, źródła, bodźce ekspulsywne i impulsywne, jak i kierunki odpływu ludności ze wsi i rolnictwa Pomorza Wschodniego, ze szczególnym uwzględnieniem zróżnicowania terytorialnego w zakresie globalnego odpływu jak i poszczególnych kierunków migracyjnych ludności wiejskiej badanego regionu oraz w miarę możliwości źródłowych także struktury społeczno-zawodowej i narodowościowej emigrantów. Poza tym przedstawiam skutki, jakie spowodował na wsi pomorskiej odpływ ze wsi i rolnictwa, a w kontekście tego miejsce i rolę napływu robotników zakorodonowych. Tak więc poruszany przeze mnie wachlarz problemów, mimo że nie mogłem uwzględnić takich m. in. zagadnień, jak np. rola wzorców kultury miejskiej jako impulsywnych bodźców odpływu, z uwagi na brak źródeł, wychodzi daleko poza tradycyjny krąg zainteresowań dotychczasowej literatury przedmio-

¹ Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1970, nr 2, ss. 324—328.

tu, a także poza zakres tego, co Tadcusz Grygier określił jako „mechanikę migracyjną”.

W szczególnie wypaczony sposób referuje Tadeusz Grygier problematykę pierwszego rozdziału pracy, poświęconego rozmiarom i źródłom odpływu ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego. I tak cytowane przeze mnie na s. 31 stwierdzenie, że „intensyfikacja i zastosowanie maszyn prowadzą więc we wszystkich wypadkach do względnego, a często nawet do absolutnego spadku ludności rolniczej, jeśli mianowicie postęp produkcyjny jest silniejszy niż przyrost ogółu ludności”, recenzent przypisuje mnie, podczas gdy łatwo można się przekonać, iż jest to cytat z pracy Paula Quantego, z którego stanowiskiem w danym wypadku jestem zgodny. Dalej Tadeusz Grygier przypisuje mi pogląd, że jednym ze źródeł odpływu ludności ze wsi i rolnictwa była przewaga wielkiej własności ziemskiej, podczas gdy właśnie pokaźna część pierwszego rozdziału mojej pracy poświęcona jest polemice z poglądami Theodora Goltza i Maxa Seringa oraz ich zwolenników, głoszących istnienie ścisłego związku między stopniem udziału wielkiej własności a nasileniem odpływu ze wsi i rolnictwa. Z kolei recenzent zarzuca mi, że w analizie zjawiska odpływu ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego nie posłużyłem się formułą Momberta głoszącą, że przestrzeń niezbędna dla wyżywienia ludności równa się iloczynowi ludności i jej stopy życiowej. Stwierdza on przy tym, że „W moim przekonaniu brak ustosunkowania się do tej formuły zaciążył również na rozważaniach Autora w pozostałych rozdziałach i na marginesowym uwzględnieniu spraw polityki gospodarczej oraz społecznej związanej z tym zagadnieniem”². Jeśli idzie o pierwszy zarzut, to jest chyba oczywiste, że tak ogólna formuła nie może stanowić sprawnego narzędzia analizy zjawiska odpływu ludności ze wsi i rolnictwa w warunkach dokonywującego się intensywnego rozwoju rolnictwa, kiedy to wzrostowi produkcji i silniejszemu przyrostowi ludności towarzyszył jednoczesny spadek lub co najwyżej stagnacja zapotrzebowania na siłę roboczą w rolnictwie. Jeśli idzie o drugi zarzut, to w oparciu o prowadzone przeze mnie badania uważam, że Tadeusz Grygier przecenia rzeczywiste efekty i oddziaływanie polityki gospodarczej prowadzonej przez państwo niemieckie przed rokiem 1914, a w szczególności wpływ tej polityki na przebieg procesów migracyjnych. Recenzent nie przytacza zresztą ani jednego dowodu świadczącego na korzyść jego stanowiska, u źródeł którego leży chyba przypisywanie ówczesnemu państwu tych możliwości w zakresie prowadzenia polityki gospodarczej, jakimi dysponuje współczesne państwo w warunkach kapitalizmu państwowo-monopolistycznego, nie mówiąc już o państwie socjalistycznym. Tymczasem o minimalnym w gruncie rzeczy wpływie pruskiej polityki gospodarczej na przebieg procesów migracyjnych z ziem Pomorza Wschodniego świadczy dobitnie fakt, że mimo ogromnych nakładów finansowych na działalność parcelacyjno-osadniczą Komisji Kolonizacyjnej, w latach 1886—1914 zdołano powiększyć pojemność ludnościową wsi Pomorza Gdańskiego zaledwie o 20 tysięcy osób³, podczas gdy tylko w latach 1880—1910 ubytek migracyjny ludności rolniczej Prus Zachodnich wyniósł aż 526 tysięcy osób⁴. Zasadnicze zastrzeżenia budzić też musi niezgodne z podstawowymi faktami historycznymi twierdzenie Grygiera, że w drugiej połowie XIX wieku również na Pomorzu Wschodnim występowały w gospodarce chłopskiej takie symptomy „przeludnienia agrarnego”, jak m. in.

² Ibidem, ss. 324—325.

³ K. Wajda, *Migracje ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego w latach 1850—1914*, Wrocław 1969, s. 50, przypis 142.

⁴ Ibidem, s. 81, tab. 27.

spadek cen ziemi, czy też spadek pogłowia bydła. Tymczasem w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku także drobna gospodarka rolna Pomorza Wschodniego wykazywała niewątpliwy postęp ekonomiczny, choć oczywiście w stopniu słabszym niż wielka gospodarka rolna i to zarówno obszarowa, jak i wielkochłopska. Świadczy o tym choćby taki tylko fakt, że w latach 1882—1907 wskaźnik bydła rogatego na 100 ha użytków rolnych w gospodarstwach od 5—10 ha wzrósł na Pomorzu Gdańskim z 42 na 53 sztuki⁵. Wbrew twierdzeniom Grygiera miał miejsce stały wzrost cen ziemi w gospodarce chłopskiej. I tak nawet w Prusach Wschodnich, gdzie w przeciwieństwie do Pomorza Gdańskiego nie występowała podbijająca ceny ziemi działalność Komisji Kolonizacyjnej, cena 1 ha ziemi w grupie gospodarstw od 5—20 ha wzrosła z 792 marek w latach 1895—1897 do 1415 marek w latach 1910—1912⁶.

Omawiając drugi rozdział mojej pracy, poświęcony migracjom ludności wiejskiej w obrębie Pomorza Wschodniego, Tadeusz Grygier zarzuca mi, że w tab. 18 (s. 73) podaję dane o pochodzeniu mieszkańców tylko dla pięciu największych miast Pomorza Wschodniego. Każdy jednak, kto zapoznał się z pruską statystyką, wie o tym, że publikowane wyniki spisów ludnościowych zawierały bardziej detaliczne dane, m.in. dotyczące miasteczka urodzenia tylko w odniesieniu do miast, liczących w dniu spisu ponad 20 tysięcy mieszkańców. Stąd też chcąc ukazać tendencje rozwojowe w zakresie pochodzenia mieszkańców poszczególnych miast Pomorza Wschodniego na przestrzeni całego okresu lat 1880—1905, mogłem uwzględnić tylko pięć największych miast regionu, gdyż tylko te miasta przekroczyły w 1880 roku granicę 20 tysięcy mieszkańców. Dość problematyczny jest też zarzut recenzenta, że nie doceniam znaczenia planu „industrializacji przełomu Wisły” pod koniec XIX i na początku XX wieku, stanowiącego zdaniem Grygiera „zasadniczą część składową planu industrializacji wschodnich prowincji Niemiec”. Tymczasem, jak wynika choćby z polecanej przez recenzenta, a znanej mi pracy Friedrichu Richtera, faktyczne rezultaty podjętych przez Gosslera prób industrializacji Pomorza Gdańskiego były bardziej niż mizerne. Pewne natomiast przyspieszenie rozwoju przemysłu w większych ośrodkach miejskich Pomorza Wschodniego (Gdańsk, Elbląg, Królewiec, Tylża i Grudziądz) w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku i pierwszym dziesięcioleciu XX wieku były odbiciem występującego w całej gospodarce niemieckiej tego okresu, zjawiska przyspieszenia tempa wzrostu produkcji przemysłowej⁷. Jednak nawet i to przyspieszenie rozwoju przemysłu nie wywarło żadnego poważniejszego wpływu na kierunki odpływu ludności rolniczej i wiejskiej Pomorza Gdańskiego, skoro w latach 1895—1910 przyrost migracyjny ludności pozarolniczej tej prowincji wyniósł zaledwie 47 475 osób w porównaniu z ubytkiem migracyjnym ludności rolniczej Pomorza Gdańskiego wynoszącym 274 277 osób. Jednocześnie w skali całego państwa pruskiego przyrost migracyjny ludności pozarolniczej przerastał swoimi rozmiarami ubytek migracyjny ludności rolniczej w analogicznym okresie (3 513 tysięcy w porównaniu z 3 429 tysiącami osób)⁸.

Podjęta przez Grygiera próba wyjaśnienia „industrializacji przełomu Wisły” większego na Pomorzu Gdańskim, w porównaniu z Prusami Wschodnimi, udziału emigracji zamorskiej w odpływie ludności wiejskiej poza obręb regionu jest zu-

⁵ K. Wajda, *Wieś pomorska na przełomie XIX i XX wieku. Kwestia rolna na Pomorzu Gdańskim*, Poznań 1964, s. 136.

⁶ E. Borchert, *Der Landgütermarkt in Ostpreussen seit 1895*, Berlin 1934, s. 17.

⁷ J. Kuczyński, *Położenie robotników w Niemczech*, Warszawa 1952 ss. 143—144.

⁸ P. Quante, *Die Abwanderung aus der Landwirtschaft*, Kiel 1958, ss. 70—72.

pełnie chybiona, choćby z uwagi na to, że emigracja zamorska straciła swoje znaczenie już w początkach lat dziewięćdziesiątych XIX wieku, podczas gdy przyspieszenie rozwoju przemysłowego Pomorza Gdańskiego miało miejsce w ciągu lat dziewięćdziesiątych XIX i pierwszym dziesiątku lat XX wieku.

Referując czwarty rozdział mojej pracy, poświęcony migracjom do Niemiec, recenzent zarzuca mi bezpodstawnie, że nie uwzględniłem spadku zapotrzebowania na stałą siłę roboczą jako jednego ze źródeł odpływu ludności z rolnictwa i ze wsi Pomorza Wschodniego. Tymczasem problem wzrostu dysproporcji w zapotrzebowaniu na siłę roboczą i związany z tym spadek popytu na stałych robotników rolnych jest przedmiotem rozważań w pierwszym rozdziale mojej pracy (ss. 26—27, 29 i 35).

Jeśli chodzi o zarzut Grygiera, że w rozdziale szóstym zbyt skąpo przedstawiłem stosunek junkierstwa Prus Wschodnich i Zachodnich od odpływu ludności ze wsi, to należy wskazać, iż problemowi temu poświęciłem w części także rozdział siódmy, gdzie omówiłem postulaty w sprawie robotników zakordonowych, które wraz z przedstawionymi w rozdziale szóstym żądaniami ograniczenia odpływu z rolnictwa przy pomocy środków administracyjnych stanowiły najbardziej masowy i powszechny przejaw reakcji obszarników badanego regionu wobec odpływu ludności ze wsi i rolnictwa. Jeśli idzie o Prusy Wschodnie, to problematykę tę omówiłem szerzej w osobnym artykule⁹.

Podobnie, w sprawie zarzutu recenzenta, że w rozdziale siódmym nie rozwinąłem wystarczająco problemu robotników zakordonowych w rolnictwie Pomorza Wschodniego, chciałbym wskazać, że problem ten rozpatrywałem w ścisłym związku z zasadniczym problemem pracy, z czego wynikało skupienie się głównie na zagadnieniu rozmiarów, charakteru i roli napływu robotników zakordonowych w kontekście odpływu ludności ze wsi i rolnictwa badanego regionu. Natomiast w osobnym artykule poświęconym robotnikom zakordonowym w Prusach Wschodnich rozwinąłem i inne aspekty tego problemu¹⁰. Wreszcie Tadeusz Grygier, nie przytaczając zresztą żadnego dowodu na poparcie swojego twierdzenia, zarzuca mi, że wbrew Juliuszowi Trzczińskiemu nie uważam, aby tzw. rugi pruskie w latach 1885—1886 wywołały bezpośrednio poważniejsze zakłócenia na rynku pracy rolnictwa Pomorza Wschodniego. W pracy mojej wskazuję, że wyjątek stanowiły te tylko nadgraniczne powiaty, w których przebywała zdecydowana większość przybyszów zza kordonu, którzy jeśli chodzi o Pomorze Gdańskie, byli w trzech czwartych robotnikami rolnymi. I tak spośród 16 169 przybyszów zza kordonu na Pomorzu Gdańskim, aż 14 410 osób zamieszkiwało cztery tylko powiaty nadgraniczne, a mianowicie toruński, wąbrzeski, lubawski, a zwłaszcza brodnicki¹¹. Z faktów tych wynika w sposób niezbity, że rugi pruskie nie mogły, poza wąskim stosunkowo rejonem nadgranicznym, wywołać istotnego zakłócenia na rynku pracy w rolnictwie Pomorza Wschodniego. Dodatkowym poparciem tego twierdzenia jest to, że z wyjątkiem powiatu brodnickiego nie ujawniły się ze strony obszarników żadne protesty przeciwko wydalaniu polskich robotników rolnych.

⁹ K. Wajda, *Junkierstwo wschodniopruskie wobec odpływu robotników z rolnictwa na przełomie XIX i XX wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1968, ss. 573—587. Natomiast problem prób zaostrzenia ustawodawstwa wobec robotników rolnych w państwie pruskim omawiam w artykule pt. *Robotnicy rolni w Prusach na przełomie XIX i XX wieku. Zaostrzenie ustawodawstwa*, Kwartalnik Historyczny, R. LXXXV, 1968, nr 1, ss. 23—40.

¹⁰ K. Wajda, *Robotnicy zakordonowi w rolnictwie Prus Wschodnich*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1969, nr 4, ss. 523—540.

¹¹ K. Wajda, *Migracje*, ss. 175—176.